

Uwagi te dotyczą przede wszystkim kolejności artykułów i doboru ich tematów. Kolejne opracowania uszeregowane zostały w sposób dosyć przypadkowy. I tak np. artykuł A. Pawłowskiego, poświęcony zagadnieniom natury formalnej, zawierający ponadto elementy polemiczne wobec artykułu J. Muszyńskiego, powinien — moim zdaniem — znaleźć się przed artykułami F. Gołębskiego i R. Ożadowicza, poruszającymi kwestie bardziej ogólne. Również w części drugiej układ artykułów jest chaotyczny.

W odniesieniu do doboru tematów poszczególnych artykułów wydaje się, że na pracy zaciążyła chęć objęcia możliwie szerokiej problematyki. Stąd też niektóre tytuły zapowiadają problematykę tak obszerną, że niemożliwą do zaprezentowania w ramach jednego artykułu. Prowadzi to zarówno do zasygnalizowanej już niezgodności treści artykułu z jego tytułem, jak i do daleko idącego rozdrobnienia omawianej problematyki. W rezultacie powstał obraz fragmentaryczny i nieuporządkowany. Wrażenie to pogłębia brak konsekwencji w stosowaniu podstawowych terminów. Niektóre z tych terminów nie znajdują wcale wyjaśnienia na łamach omawianej pracy. Uwaga ta dotyczy szczególnie ostatniego artykułu pt. terroryzm polityczny w Ameryce Południowej. Już sam fakt określenia walk politycznych na tym kontynencie mianem terroryzmu politycznego budzi poważne zastrzeżenia. Wątpliwości te zaznacza zresztą na wstępie artykułu jego autor W. Römmel. Jednakże ani on, ani też J. Muszyński, zajmujący się w części pierwszej zagadnieniem istoty terroryzmu, nie wyjaśniają różnic istniejących między terroryzmem a guerillą i partyzantką.

Mimo przedstawionych wyżej licznych niedociągnięć, podkreślić należy, że praca podejmuje tematykę w niewielkim tylko stopniu znaną czytelnikowi polskiemu. Ten pionierski charakter pracy jest bez wątpienia elementem, który łagodzi jej ocenę końcową. Praca ta służyć może jako punkt wyjścia do dalszej dyskusji wokół zagadnień związanych z terroryzmem politycznym.

Maria Tomczak

THOMAS KNOKE: *Deutsches interlokales Privat- und Privatverfahrensrecht nach dem Grundvertrag*. Verlag für Standesamtswesen, Frankfurt/Main 1980, 218 ss.

Zarówno doktryna zachodnioniemiecka jak i naukowcy w NRD i Polsce poświęcają bardzo wiele miejsca problemowi niemieckiemu i jego implikacjom w dziedzinie systemu prawnego RFN. W dotychczasowych pracach zwracano jednakże uwagę w pierwszym rzędzie na zagadnienia prawa publicznego, zwłaszcza międzynarodowego, państwowego i karnego, rzadziej administracyjnego i finansowego. Problematyka prawa prywatnego, aczkolwiek dostrzegana, nie odgrywała dotąd znaczącej roli, pomimo że była już przedmiotem prac wybitnych specjalistów w dziedzinie prawa międzynarodowego prywatnego w RFN (dość wymienić takie nazwiska jak G. Beitzke, U. Drobnig czy K. Firsching). Zagadnienia te nie były analizowane w literaturze polskiej, pomimo dużego ich znaczenia dla praktyki sądowej.

Książka Thomasa Knoke jest próbą całościowego przedstawienia problematyki obrotu prawnego pomiędzy państwami niemieckimi w zakresie prawa prywatnego.

Autor omawia kolejno zagadnienia wpływu prawa publicznego i szczególnej rękomo sytuacji Niemiec na prawo prywatne międzynarodowe, rozróżnienia prawa międzynarodowego i prawa międzystrefowego (interlokalnego), użycia łączników w obrocie między Niemcami, zastosowania klauzuli *ordre public* i odesłania, wreszcie kwestie związane ze stosowaniem umów multilateralnych w stosunkach RFN-NRD oraz kwestie proceduralne.

T. Knoke konsekwentnie stoi na gruncie wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (FTK) z 31 lipca 1973 r., stwierdzającego, że Rzesza Niemiecka istnieje nadal, w związku z czym stosunki między obu państwami niemieckimi mają charakter szczególny. Tak RFN, jak i NRD, są częściami składowymi tego samego państwa (Rzeszy), w związku z czym przepisy prawa międzynarodowego prywatnego RFN (ustawa wprowadzająca kodeks cywilny z 1896 — *EGBGB*) nie mogą być stosowane w stosunkach z NRD wprost a jedynie odpowiednio, tj. z daleko posuniętymi modyfikacjami. Stanowisko takie jest, zdaniem autora, zgodne z Ustawą Zasadniczą RFN (doktryna zachodnioniemieckiego prawa międzynarodowego prywatnego zgodnie podkreśla konieczność uzgodnienia przepisów *EGBGB* oraz ich wykładni z konstytucją). Jednocześnie jednak podkreśla on, że różnice pomiędzy systemami prawnymi obu państw niemieckich w zakresie prawa cywilnego (i w ogóle prywatnego) są tak znaczne, że nie można mówić o jedności prawa w obu częściach dawnej Rzeszy. Autor uznaje jednak, że ta sytuacja nie narusza tezy o „jedności Niemiec”.

Najważniejsze modyfikacje przepisów *EGBGB*, stosowanych odpowiednio w obrocie między Niemcami, dotyczą użycia łącznika określającego statut personalny osób fizycznych. *EGBGB* przyjmuje jako podstawowy łącznik prawa osobowego, rodzinnego i spadkowego obywatelstwo. Ustawa ta skonstruowana jest jednakże w oparciu o normy jednostronne, nakazujące stosowanie prawa niemieckiego w stosunku do Niemców. Obowiązująca nadal w RFN ustawa z 1913 r. o niemieckiej przynależności państwowej traktuje obywateli NRD również jako niemieckich przynależnych państwowo, co w połączeniu z tezą o dalszym istnieniu Rzeszy i wynikającej stąd „jedności Niemiec” wyklucza możliwość stosowania łącznika obywatelstwa w obrocie między Niemcami (RFN nie uznaje odrębnego obywatelstwa państwowego NRD, pomimo uchwalenia w roku 1967 przez Izbę Ludową ustawy o obywatelstwie!). Autor książki, podobnie jak inni naukowcy zachodnioniemieccy, proponuje zastąpienie łącznika obywatelstwa na potrzeby obrotu między RFN i NRD łącznikiem miejsca zamieszkania, co pozwoliłoby uniknąć wszystkich niejasności, jakie wiązałyby się z przyjęciem łącznika obywatelstwa (w pierwszym rzędzie pozwala na jednoznaczne określenie systemu prawa właściwego dla danej osoby poprzez jej związek z jednym systemem prawnym, obowiązującym w miejscu jej zamieszkania). Warto w tym miejscu dodać, że od dłuższego czasu nauka zachodnioniemiecka sugerowała generalne zastąpienie łącznika obywatelstwa w prawie prywatnym międzynarodowym łącznikiem miejsca zamieszkania. Drugim z możliwych rozwiązań, sugerowanych przez T. Knoke, jest traktowanie obywateli NRD jako dwupaństwowców (będących również niemieckimi przynależnymi państwowymi) i rozstrzyganie konfliktów ustaw o obywatelstwie na gruncie zasady efektywności (co sprowadza się jednak do uznania NRD jako państwa).

T. Knoke uznaje dalej (s. 105 i dal.), że pomimo „jedności Niemiec” oba systemy prawne są tak różnicowane, że pełne zastosowanie w obrocie między Niemcami znajduje zasada *ordre public*. Dotąd w nauce zachodnioniemieckiej taką możliwość negowano, a przynajmniej w znacznym stopniu ograniczano.

W dalszym ciągu pracy autor analizuje zastosowanie konwencji wielostronnych, których stroną jest RFN, w stosunkach między państwami niemieckimi. W odniesieniu do konwencji haskich zawartych w latach 1902-1905 można uznać, zdaniem autora, że obowiązują one, o ile zostały potwierdzone przez NRD jako sukcesora Rzeszy (NRD uważa się za następcę Rzeszy, RFN za państwo z nią identyczne). W odniesieniu do konwencji haskich zawartych w ramach prac Konferencji Prawa Międzynarodowego Prywatnego, autor stoi na stanowisku, że mają one zastosowanie nie tylko *inter partes*, lecz *erga omnes*, co zakłada ich stosowanie również w stosunkach między NRD i RFN. Nie ulega zaś, zdaniem autora (s. 157), wątpliwości zastosowanie tych umów, których stroną są oba państwa niemieckie (dotyczy to jednak wyłącznie konwencji o formie testamentu z 1961 roku).

Wreszcie ostatnia część książki T. Knoke poświęcona jest zagadnieniom proceduralnym, w szczególności zaś właściwości sądów w obrocie międzynarodowym, uznaniu orzeczeń sądów NRD-owskich w RFN oraz możliwości rozpatrywania przez sądy zachodniemieckie orzeczeń sądów NRD w II instancji. Autor stoi na stanowisku, że właściwości w stosunkach pomiędzy NRD i RFN określają stosowane odpowiednio przepisy o właściwości sądów zachodniemieckich w stosunkach międzynarodowych. W zakresie postępowania spornego rozstrzyga o niej zatem miejsce zamieszkania stron, co nie budzi żadnych zastrzeżeń. Problem pojawia się w momencie, w którym prawo RFN wyznacza właściwość sądów w odniesieniu do np. nieruchomości położonych na obszarze „Inlandu” (z punktu widzenia tych przepisów w odróżnieniu od praktyki przyjmowanej w innych dziedzinach prawa, terytorium NRD nie stanowi „Inlandu”, co dowodzi niekonsekwencji RFN w tym punkcie i czysto instrumentalnego traktowania pojęcia „Inland”) bądź w zależności od obywatelstwa stron (zdaniem autora, przepisy te bądź nie będą stosowane w ogóle, bądź znajdzie zastosowanie zasada obywatelstwa efektywnego). Jeżeli chodzi o uznawanie orzeczeń sądów NRD, będą one traktowane jako sądy niemieckie w rozumieniu prawa o postępowaniu cywilnym, w związku z czym przepisy o uznaniu orzeczeń zagranicznych będą stosowane odpowiednio. W zakresie dopuszczalności postępowania rewizyjnego od orzeczeń sądów NRD przed sądami zachodniemieckimi autor stoi na stanowisku, że wprowadzie prawo NRD nie jest prawem obcym, jednakże systemy prawne NRD i RFN są tak zróżnicowane, że postępowanie rewizyjne przed sądem RFN byłoby niedozwolone.

Stanowisko T. Knoke, aczkolwiek oparte na stosunkowo realistycznych podstawach (uznanie państwowości NRD i odrębnego obywatelstwa), jest pełne niekonsekwencji. Generalnie prezentuje on pogląd, że NRD i RFN są częściami fikcyjnego, wspólnego organizmu ponadpaństwowego, jakim, zgodnie z wyrokiem FTK z 1973 roku, jest nadal istniejąca Rzesza Niemiecka. Powoduje to konieczność uznania obrotu międzynarodowego za obrót międzylokalny. Polemika z tym stanowiskiem jest o tyle bezcelowa, że wymagałaby przytoczenia wielokrotnie powtarzanych argumentów, z których najważniejszym jest niezgodność takiego stanowiska z prawem międzynarodowym. Trudno jednak dyskutować w sytuacji, w której brak nawet wspólnej płaszczyzny do dyskusji. Warto więc podkreślić raz jeszcze niekonsekwencję strony zachodniemieckiej i instrumentalny charakter szeregu pojęć („Inland”, „sąd niemiecki” i in.), które podważają merytoryczną wartość skądinąd spójnych koncepcji, a także podziwu godną konsekwencję sądów RFN (zwłaszcza trybunałów federalnych) w formułowaniu karkołomnych konstrukcji prawnych, podważających pewność obrotu prawnego w imię celów politycznych.

Władysław Czaplinski